R... XII. Nr. 220 Sosnowiec, wtorek 20 sierpnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Rozmowy angielsko-włoskie

w sprawie zagadnień europejskich

LONDYN, 9. 8. Kilka dzienników porannych zajmuje się ponownie planowanymi rozmowami angielsko-włoskimi, o których przypuszcza się, że rozpoczną się w Rzymie we wrześniu, albo z początkiem października.

Ambasador brytyjski w Rzymie, sir Eryk Drummond, rozpoczyna w bieżącym tygodniu urlop i najpierw uda się do Londynu, gdzie odbędzie przygotowawcze rozmowy z ministrem spraw zagranicznych.

„Daily Telegraph" donosi, że jest zgodnym pragnieniem Anglii i Francji, by Zgromadzenie Ligi Narodów powzięło we wrześniu uchwałę, iż negus względnie wyznaczony przez niego przedstawiciel, nie może być dłużej uważany za reprezentanta Abisynii w Genewie.

Taka uchwała nie obowiązywałaby każdego poszczególnego rządu do uznania władzy króla włoskiego w Abisynii, ale każdy rząd miałby swobodę wykonania takiego kroku indywidualnie, jeśliby go uznał za wskazany.

Anglia i Francja pragną także przeprowadzić z Włochami rokowania na temat sytuacji w Etiopii i na jej granicach.

„Morning Post" pisze, że w Londynie spodziewają się, iż planowane rozmowy angielsko-włoskie posuną także naprzód sprawę nieinterwencji w Hiszpanii.

Nikt nie sądzi, że osiągnięcie porozumienia będzie łatwe. Rząd brytyjski ma szereg wielkich życzeń, a to samo dotyczy rządu włoskiego.

W innych dziennikach angielskich podkreślono jeszcze raz, że w rokowaniach z Włochami będzie Anglia dążyła do uzyskania porozumienia także w sprawie status quo we wschodniej części morza Śródziemnego, jak również na bliskim Wschodzie, w Arabii i na Morzu Czerwonym.

Wszystkim, którzy wobec długotrwałej choroby i zgonu

Ś. p.

Księdza Jana Tadeusza Pechego

okazali nam tyle współczucia oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu ś. p. Synowi i Bratu, a w szczególności J. E. Ks. Biskupowi Zimniakowi, Przewielebnym Księżom: Dziekanowi Goli, Prałatowi Wróblewskiemu, Proboszczowi Bilskiemu, Wikariuszom Parafii Będzin Stasińskiemu i Knasiowi. Prefektom Uchcie i Pająkowi, oraz całemu Przewielebnemu Duchowieństwu tak miejscowemu, jak i przyjezdnemu, Kolegom, Przyjaciołom, Wielebnym Siostrom Zakonnym, JWP. Staroście Boxie, 23-mu Pułkowi Artylerii Lekkiej, 27-mu Pułkowi Piechoty, Prezydium m. Będzina i Zarządowi Miejskiemu, JWP. Dr. Med. Jurkowowi za serdeczną troskliwość lekarską, Policji Państw. Pow. Będzińskiego, Straży Ochotniczej Pożarnej m. Będzina, Organizacjom Górników Tow. Górn. „Saturn", oraz JWP. Dyr. Józefostwu Przedpełskim, Tow. Górniczemu Francusko-Polskiemu oraz JWP. Dyr. Cabanowi i Jankowskiemu, Tow. Górn. Sosnowieckiemu oraz JWP. Dyr. Małpłatowi i Krąkowskiemu, Chórowi Kościelnemu i Tow. „Lutnia". Delegacjom Szkolnym, a w szczególności delegacji Szkoły Handlowej w Częstochowie, Związkom Rezerwistów, Hallerczyków, Sokołów, Strzelców, Harcerzy, Tramwajarzy, Inwalidów Wojennych, Narod. Org. Kobiet. Czerwonemu Krzyżowi oraz wszystkim innym Organizacjom i Związkom świeckim i religijnym, całemu ogółowi Parafian Będzińskich — a wreszcie Szanownemu Komitetowi Pogrzebowemu z Ks. A. Knasiem na czele — składamy płynące z głębi serca „Bóg zapłać".

RODZINA

Druga bomba

w Świdrach Małych

WARSZAWA, 9. 8. W dniu 8 sierpnia znaleziono na brzegu Wisły, w znacznie jeszcze odległości od posesji płk. Adama Koca w Świdrach Małych bombę, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa współsprawca zamachu porzucił w dniu 18 lipca br. w czasie ucieczki, nie zdolawszy jej użyć.

P. Prezydent R. P. gościem

warszawskiego rybaka

GDYNIA, 9. 8. W ostatnich dniach P. Prezydent R. P. bawił w Nadolu i był gościem Kąkola. Jest to najbogatszy rybak wybrzeża polskiego, posiadający własny pałacyk, wokoło którego wysypane są aleje milionami muszelek. Wnętrze pałacyku Kąkola wyposażone jest w dywany, drogocenne obrazy, bogate meble itp. Posiada on dziesięć samochodów towarowych do przewożenia ryb. Jezioro Żarnowieckie w całości stanowi własność Kąkola.

Początkowo wieś Nadole przypadła traktatem Wersalskim Niemcom. Kąkol jednak tak długo walczył o przyłączenie tej wsi do Polski, aż komisja graniczna podział taki przeprowadziła.

P. Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył złotym Krzyżem Zasługi rybaka kaszubskiego, Augustyna Kąkola, zamieszkującego w Nadolu, wiosce odciętej od Polski jeziorem Żarnowieckim, a połączonej z nią tylko wąskim przesmykiem.

P. Prezydent R. P. odznaczył nadto brązowymi Krzyżami Zasługi 2-ch innych rybaków kaszubskich znad jeziora Żarnowieckiego.

Wręczenie odznaczeń zasłużonym rybakom kaszubskim odbyło się bardzo uroczyście. Odznaczenia wręczył wojewoda pomorski Raczkiewicz w obecności starosty morskiego Potockie go.

Fikcyjny skład towarów

prowadzili dwaj żydzi z Łodzi

CHORZÓW, 9. 8. Dziś znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Chorzowie sprawa Mojżesza Kujawskiego z Katowic i towarzyszy. Spryt ny żyd w marcu br. zaoży sobie do spółki z dwoma innymi żydami, a mianowicie: Chaimem Wróblewskim i Mojżeszem Kohnem z Łodzi skład towarów krótkich w Świętochłowicach przy ul Bytomskiej 6.

W składzie tym nie było żadnych towarów, były jedynie próżne pudełka, poustawiane na półkach.

Oszukańcza afera wyglądała następująco: Kujawski i Wróblewski wypisywali pocztówki z pieczątką i prośbą o przysłanie im próbek towarów. Równocześnie zapewniali firmy, by te żądania traktowały jako próbne zamówienia i odrazu przesyłały rachunek. Jeśli towar przysłano za zaliczeniem nie wykupywano go.

Jeśli zaś towar przyszedł wprost do firmy, wówczas po cenie o 30 proc. niż szej od ceny zakupu sprzedawano go w różnych żydowskich składach w Katowicach i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Rachunków oczywiście nie regulowano. W ten sposób zdołano poszkodować przeszło 1000 firm z całej Polski. Rzeczoznawca Wieczorek, przesłuchany na wczorajszej rozprawie stwierdził, że w składzie przy ul. Bytomskiej znalazł jeszcze towaru za 2160 zł. przygotowanego do rozprzedaży wśród żydowskich kupców. Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy. W szczególności Kujawski zwalał wszystko na Wróblewskiego, Kohn zaś twierdził, że o całym „geszefcie" nic nie wiedział i był używany tylko jako narzędzie wspólników do wypisywania zamówień. Zeznania ekspedientki Elżbiety Kandory oraz poszkodowanych potwierdziły winę oskarżonych.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Mojżesza Kujawskiego na 7 miesięcy więzienia, Chaima Wróblewskiego na 9 mies. więzienia, zaś Mojżesza Kohna uwolnił.

Podziękowanie

Marsz. A. Piłsudskiej

WARSZAWA, 9. 8. Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska nadesłała do redakcji PAT, następujące oświadczenie:

„Wszystkim osobom, organizacjom i związkom oraz stowarzyszeniom, które złożyły mi wyrazy głębokiego współczucia w związku z przeniesieniem zwłok mego męża bez wiedzy i zgody rodziny z krypty św. Leonarda do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonow — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

(—) Aleksandra Piłsudska".

Odroczona konferencja

o podwyżkę płac w górnictwie

KATOWICE, 9. 8. W poniedziałek po południu odbyło się w sali posiedzeń Związku Pracodawców w Katowicach trzecie skolei posiedzenie pod komisji, składającej się z delegatów przemysłu i związków robotniczych dla zbadania dalszych postulatów, wysuniętych przez zawodowe związki górnicze, w wyniku wypowiedzenia przez te związki zarobkowych umów zbiorowych w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku.

Podkomisja, wobec niewyczerpania wszystkich punktów wysuniętych żądań robotniczych, ustaliła termin następnego posiedzenia na dzień 18 bm.

Rok szkolny

ROZPOCZNIE SIĘ 3. WRZEŚNIA

WARSZAWA, 9. 8. Ministerstwo W. R. i O. P. podaje, że w państwowych i publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych, z wyjątkiem niektórych typów szkół zawodowych, które otrzymały osobne zarządzenia w tej sprawie, zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 3-go września.

Urzędnik defraudant

skazany na 13 i pół I więzienia

POZNAŃ, 9. 8 W Poznaniu zakończył się proces przeciwko urzędnikowi skarbowemu Halaszowi i jego żonie, oskarżonym o defraudację pieniędzy państwowych.

Halasz skazany został na 13 i pół roku więzienia i 15.000 zł. grzywny.— Halaszowa została uznana winną przestępstwa w dwuch wypadkach i skazana na każdy po 8 miesięcy więzienia.

Niezależnie od tej kary skarb państwa zajął obie kamienice Halaszów na poczet sprzeniewierzonych sum.

Na frontach hiszpańskich

SALAMANKA, 9. 8. Komunikat oficjalny głównej kwatery powstańczej wydany wczoraj wieczorem stwierdza, że na różnych frontach nie wydarzyło się nic godnego zanotowania.

Dr.

Franciszek Sztuka

wyjechał

Z KRAJU

Groźba powodzi
NA HUCUZLSZCZYŹNIE

Wskutek nieustannych deszczów w powiecie nadwórniańskim podniósł się stan rzek do poziomu zagrażającego wylewem. Wczoraj najgroźniejszą przedstawiała się sytuacja na Prucie, który w okolicy Mikuliczyna wystąpił już z brzegów, zatapiając pobliskie domy ludności huculskiej. Gdyby deszcze padały w dalszym ciągu, wody grożą zerwaniem mostów na Bystrzycach nadwórniańskiej i sołtowiłskiej. Władze samorządowe przystąpiły do zabezpieczenia mostów na Bystrzycy w Nadwórnej i w Sołtowinie oraz na Prucie w Delatynie.

Wepchnęli pod pociąg
PRZECHODNIA

Służba torowa na stacji Łagiewniki śląskie znalazła wczesnym rankiem na jednym z torów nieprzytomnego młodego człowieka ze zmiażdżoną stopą i licznymi okaleczeniami na głowie. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Według zeznań rannego Karola Borut zamieszkałego w Katowicach (Kolonia Prez. Mościckiego), w drodze na dworzec kolejowy spotkał on trzech nieznajomych, którzy wdali się z nim w rozmowę a w chwili gdy nadjechał pociąg, wepchnęli go pod koła wagonów.

Nieszczęśliwemu musiano w szpitalu amputować stopę Policja poszukuje zbrodniarzy.

Zuchwały napad bandycki
NA WYCIECZKOWICZÓW

W ub. sobotę wieczorem w miejscowości Kurowie pod Nowym Sączem dokonało dwóch zamaskowanych bandytów śmiałego napadu rabunkowego. Bawiący na letnisku w Marcinkowicach przemysłowiec w Warszawy Henryk Wieb. udał się na wycieczkę z żoną do Kurowa. W chwili gdy wycieczkowicze znaleźli się niedaleko mostu na Dunajcu w Kurowie, zatrzymani zostali przez dwuch zamaskowanych bandytów, którzy wypadli na nich z zarośli. Bandyci oślepili Weibów latarkami elektrycznymi a następnie grożąc użyciem rewolwerów, zażądali wydania pieniędzy. Widząc wahanie się Weiba, jeden z bandytów przyłożył mu rewolwer do skroni, zaś drugi dokonał rewizji ubrania tak Weiba jak i jego żony. Po dokładnem przeszukaniu kieszeni, bandyci zrabowali złoty zegarek, książeczkę PKO na kwotę 700 zł. opiewającej, okulary ze złotami nausznikami oraz kwotę 40 zł. w gotówce poczem korzystając z osłony nocy, zbiegli w okoliczne lasy.

Poszkodowani po powrocie do Marcinkowic zawiadomili o napadzie policję, która wszczęła natychmiastowy pościg za zuchwalymi bandytami.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Chińczycy maszerują na Pekin
Uchwały chińskiej rady wojennej

LONDYN. 9. 8. Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie chińskiej rady wojennej. Wszyscy dowódcy i gubernatorzy prowincyj zapewnili Marszałka Czang-Kai-Szeka o całkowitym poparciu w wojnie z Japonią.

W wyniku narad uchwalono rozpoczęcie zakrojonego **na szeroką skalę kontrataku celem odebrania zajętych przez wojska japońskie terytoriów wokół Tientsinu i Pekinu.**

Z Tokio donoszą, że uchwała ta jest **już wykonywana.**

Wzdłuż linii kolejowej Pekin—Tientsin posuwa się 6 dywizyj chińskich, które dotarły już do Maczang, miasta położonego w odległości 70 km od Tientsinu.

Wojska te liczące z górą 50.000 do**brze uzbrojonych i wyekwipowanych w nowoczesny materiał wojenny żołnierzy, składają się z bitnych oddziałów komunistycznych.**

Nadzieje na pokojowe załatwienie konfliktu są zupełnie nikłe. Ambasador japoński Kawagoe, który jechał do Nankinu, aby wszcząć rokowania z rzadem chińskim, zarzymał się w Szanghaju. Japońskie ministerstwo spraw wojskowych określa obecną sytuacje, jako bardzoej krytyczną, niż w chwili kiedy toczyły się walki pod Pekinem i Tientsinem.

Dowodem powagi sytuacji jest fakt że japońska rada ministrów postanowiła odbywać posiedzenia codziennie.

Ewakuacja obywateli japońskich z całego rejonu rzeki Jang-Tse została już ukończona. Wycofano również stacjonowane w Hankau dwa japońskie okręty wojenne. W Chinach południowych ewakuowano na razie dzieci i kobiety japońskie.

Wobec zniknięcia nadziei na porozumienie, Japonia postanowiła powiększyć garnizony północno-chińskie. Z portów japońskich wyjeżdżają dwie pełne dywizje, które już w najbliższych dniach wyladują w Tientsinie.

Strzelcy z całej Polski
na ogólnopolskiej koncentracji w Warszawie

W Warszawie odbyła się ogólnostrzelecka koncentracja. Główne uroczystości strzeleckie odbyły się w niedziele.

Po wysłuchaniu mszy polowej odprawionej na stadionie W. P. przez ks. Hilchena — oddziały strzeleckie przemaszerowały na Plac Józefa Piłsudskiego, gdzie delegacja naczelnych władz strzeleckich złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Z Placu Józefa Piłsudskiego Strzelcy udali się przed Belweder.

Przed pałacem kompania honorowa sprezentowała broń, a delegacja strzelecka przy dźwiękach werbli żałobnych udała się **na dziedziniec Belwederu, gdzie u stóp pałacu złożyła wieniec ze wstęgami o barwach strzeleckich.**

Po uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego dłuższą chwilą ciszy — oddziały strzeleckie przedefilowały przed Belwelerem.

Następnie na Placu na Rozdrożu odbyła się defilada strzelców, którą przyjął inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer.

Defiladę 8.000 strzelców i strzelczyń prowadził zastępca komendanta głównego E. S. mjr. Dąbrowski. Za nim szedł, prowadząc swoje oddziały komendant okr. lubelskiego Z. S. mjr. Jabłoński. Na czele strzelców lubelskich szła grupa w ubiorach regionalnych za nią okręgowe poczty sztandarowe — a następnie bataliony strzeleckie. W takim samym porządku defilowały okręgi: grodzeński, łódzki, krakowski, lwowski, poznański, pomorski, poleski, przemyski i warszawski oraz podokręgi — wileński, wołyński, śląski, tarnopolski, stanisławowski, nowogródzki, kielecki i gdyński.

Przechodzące oddziały, a szczególniej grupy regionalne — publiczność witała entuzjastycznymi owacjami.

Po przedefilowaniu męskich i kobiecych reprezentacyj okręgowych — szły warszawskie oddziały orląt oraz Żw. Młodych Pionierów, które wczoraj wcielone zostały do Zw. Strzeleckiego.

Następnie maszerowały patrole łajakowców oraz gołębiarzy. Niezmiernie oryginalny był widok, gdy maszerujące przed trybuną strzelcy wypuścili z klatek tysiąc gołębi pocztowych, które wzbiły się szybko w powietrze a następnie rozleciały się z pozdrowieniem z Warszawy do swoich ośrodków hodowlanych — w różnych częściach kraju.

Defiladę zamykało tysiąc strzelców kolarzy oraz trzystu motocyklistów — przybyłych ze wszystkich okręgów i podokręgów Z. S.

Międzynarodowy kongres esperantystów
został otwarty w Warszawie

W Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie 29 międzynarodowego jubileuszu kongresu esperantystów.

O godz. 10 w kościele św. Aleksandra ks. Retondo (Włoch) odprawił nabożeństwo, **a kazanie po esperancku wygłosił ks. franciszkanin Modosto Karolfi.**

Po nabożeństwie uczestnicy udali się do Belwederu, gdzie prezydium kongresu złożyło wieniec na stopniach pałacu, a zebrani 2-minutową ciszą uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego.

W południe w sali Filharmonii nastąpiło otwarcie kongresu, w obecności przedstawiciela Rządu wicemin. dr. B. Piestrzyńskiego.

Otwarcia kongresu dokonał prezes komitetu organizacyjnego o. Br. Wyszyński, który po powitaniu obecnych podniósł znaczenie obecnego kongresu, związanego z jubileuszem 50-lecia ukazania się pierwsz. książki esperanckiej odbywającego się w kolebce esperanta — Warszawie. Mówca zaznaczył dalej, że obecnie hasłem ruchu esperanckiego jest esperanto en la lernejajn (esperanto do szkół). P. Wyszyński wypowiedział słowa wyrażenie wdzięczności P. Prezydentowi R. P. za wysoki protektorat udzielony kongresowi **oraz podziękowanie Rządowi za pomoc i poparcie udzielone kongresowi.**

Na przewodn kongresu został wybrany prof. dr. Odo Bujwid, który objmując przewodnictwo wygłosił krótkie przemówienie.

W imieniu Zarządu miasta witał kongres dr. Frelek.

Z kolei wygłoszono kilkanaście przemówień, w których mówcy dali wyraz uznaniu dla esperanta, jako języka pomocniczego, który znalazł adeptów w całym świecie.

Sędziwi akrobaci powietrzni
budzą sensację w Anglii

Na lotnisku Hatfield (Anglia) ogromne zdumienie wywołało lądowanie samolotu sportowego, pilotowanego przez 71-letniego Douglasa Fawcett.

Pasażerka p. Amy Broderick, przyznała się do skończonych 68-miu lat.

— Przyleciałam ze Szwajcarii do Anglii, gdyż chciałabym kupić nowy samolot — powiedziała.

Sędziwy pilot, brat znanego badacza płk. Fawcett, który zginął w Brazylii **podczas jednej ze swoich wypraw naukowych, lata od 3-ch lat i jest świetnym akrobatą powietrznym.**

Przed zebraną publicznością, która ze zdumieniem przyglądała się sędziwej parze lotników, Douglas Fawcett ze swoją nieodłączną pasażerką popisywał się loopingami, spiralami, beczkami itd.

— **Może nie odważyłbym się nigdy sięgnąć po drążek pilota, gdyby nie panna Broderick — przyznał lojalnie Douglas Fawcett. — A potem, gdy już osiągnąłem sztukę latania, przyleciałem do Anglii, aby nauczyć się akrobacji, ulubionego sportu pani Broderick.**

Sędziwa para lotników odbyła niedawno lot nad Alpami, budząc w Szwajcarii zrozumiałą sensację.

Wypruli jelita
przechodniowi

Do przechodzącego wieczorem w pobliżu Zachęty na ul. Królewskiej w Warszawie Wiktora Zacha, bezrobotnego, zbliżyli się niespodziewanie 3-ej mężczyźni.

Dwu z nich wykręciło Zachowi do tyłu ręce. Trzeci dobył noża i silnym cieciem rozpruł napadniętemu brzuch **Zbrodniarze rzucili się do ucieczki. Ranny runął na chodnik. Z rozciętego brzucha wypadły jelita.**

Pogotowie przewiozło Zacha do szpitala. Istnieje bardzo słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Wszystkich **napastników, którzy schronili się przed pościgiem w suterynie jednego z domów — ujęto.**

Są to: gonie**c Franciszek Pas, Czesław Licicki i Wacław Szajewski**

Napad **dokonany został prawdopodobnie na tle zemsty osobistej**

W kilku wierszach

ROOSEVELT PRZECIWKO WOJNIE CHEMICZNEJ

Na jednym z ostatnich posiedzeń Kogresu w Waszyngtonie rozważany był projekt budowy wojskowego instytutu do doświadczalnego dla studiów chemicznych. Prezydent Roosevelt sprzeciwił się kategorycznie powstaniu tego rodzaju instytutu. W uzasadnieniu Roosevelt podkreślił, iż rząd jego dąży do wydania zakazu używania gazów trujących na wypadek wojny.

TUNEL POPRZEZ WOGEZY.

Prezydent republiki francuskiej Lebrun przerwał urlop wypoczynkowy i udał się miejscowości Sainte - Marie-aux-Mines, aby dokonać tam otwarcia nowo zbudowanego tunelu poprzez Wogezy, który umożliwia bezpośrednie połączenie pomiędzy środkową Francją a Alzacją i Lotaryngią. — Nowootwarty tunel skróci znacznie dotychczasowe połączenie między Francją centralną a Alzacją i Lotaryngią które odbywało się dotąd drogą okrężną.

KRWAWE STARCIA

W wielkich zakładach przemysłowych „Wadi Natrun", położonych między Kairem a Aleksandrią doszło do krwawych **starć między robotnikami a policją. Znaczna ilość osób odniosła rany.**

Ze zjazdu Legionistów w Krakowie

Jak pisaliśmy, w ub. niedzielę odbył się w Krakowie Zjazd Legionistów. Na zjazd przybył Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz oraz członkowie Rządu z premierem gen. Sławoj-Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele. Poniżej reprodukujemy kilka zdjęć które obrazują poszczególne momenty ze zjazdu Legionistów w Krakowie.

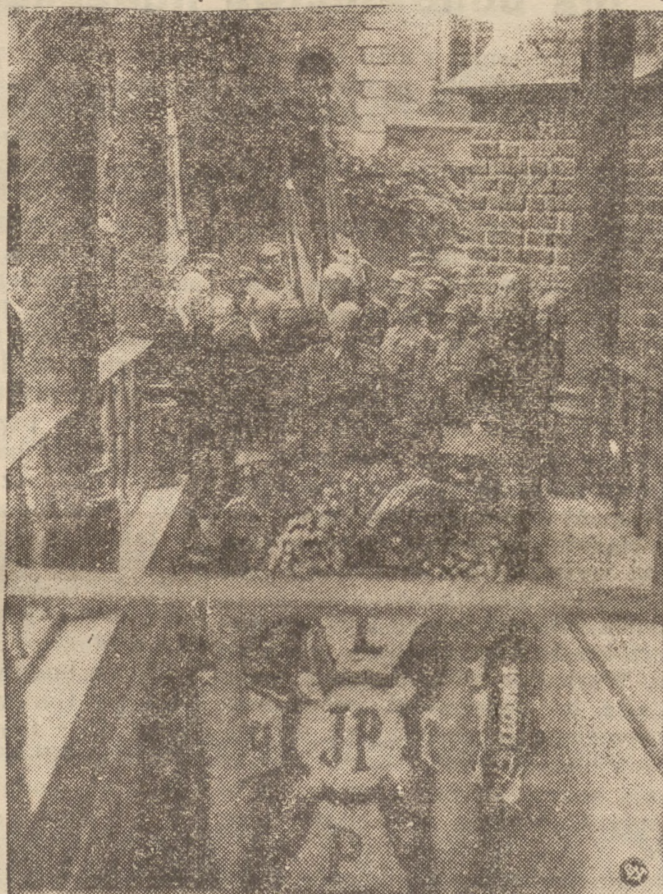




Zdjęcie pierwsze przedstawia Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza w chwili wygłaszania przemówienia. Obok trybuny widzimy premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, biskupa Gawlinę, gen. Narbutt-Łuczyńskiego, wicemarsz. Kwaśniewskiego i woj. Gnoińskiego.

Na zdjęciu drugim Marsz. Śmigły-Rydz przechodzi na Błoniach przed Legionistami, którzy wznoszą entuzjastyczne okrzyki na cześć Wodza Naczelnego.





Na zdjęciu z lewej Marsz. Śmigły-Rydz udaje się na Wawel celem złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Na zdjęciu z prawej Marsz. Śmigły Rydz schodzi do krypty Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Obok Pana Marszałka widzimy szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca.

Z NOTATNIKA

Król powróci

Alfons XIII przydał się narodowej Hiszpanii. Nie brał wprawdzie udziału w wojnie domowej i tylko z daleka obserwował jak to bez niego obchodzi się Hiszpania, ale obecnie wkroczył na widownię. — Wkroczył bardzo mądrze bo według bardzo prawdopodobnych plotek odgrywa on dzisiaj rolę pośrednika między rządem generała Franca a angielskimi bankierami.

Trzeba wiedzieć, że Alfons XIII cieszy się ogromną popularnością w Anglii. Jest to jedyny, bodajże mieszkaniec kontynentu, którego na równi z własną rodziną królewską czczą mieszkańcy potężnej brytyjskiej wyspy. — Dlatego pośrednictwo króla Alfonsa jest bardzo ważkie i skuteczne. Przed kilku dniami odbył on długie rozmowy z wybitnymi przedstawicielami generała Franco w Lozannie. Obecnie zakańcza podobno jakieś doniosłe rozmowy w Londynie.

Mówi się o tym, że na wypadek zwycięstwa generała Franco król Alfons XIII zostanie znowu ogłoszony królem, jako, że nie abdykował dotychczas i po kilku dniach złoży koronę, powołując jako następcę swego syna infanta Juana.

—ooo—

746-klm. marsz pieszo
NA ZJAZD LEGIONISTÓW

Na onegdajszy zjazd Legionistów w Krakowie przybył pieszo z Gdyni bezrobotny legionista Nowak wraz z żoną. Wyszli oni z Gdyni 17 lipca i przebyli drogę 746 klm.

Na szpaltach pism
Po zjeździe krakowskim

Już obecnie niektóre dzienniki omawiają walny zjazd Legionistów odbyty w Krakowie.

Wczorajszy „Dobry Wieczór" warszawski pisze:

— „Musimy stwierdzić — powiedział Marszałek Śmigły - Rydz na zjeździe Legionistów w Krakowie. — że mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych jesteśmy w wielu dziedzinach prymitywem.

Istotnie, wystarczy powierzchownie bodaj rozejrzeć się w wielu dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego, by słuszność tych słów stwierdzić.

Prymitywem jest wysokość naszego dochodu społecznego, w porównaniu do innych państw i narodów. Na stopniu prymitywnym stoi u nas konsumcja wielu dóbr i produktów, które charakteryzują stopień kultury (czytelnictwo gazet, nakłady książek, nawet — spożycie mydła i żelaza).

Nasze zacofanie objaśnia się tym, że w ciągu półtora wieku, gdy inne narody znalazły się w warunkach najintensywniejszego postępu i rozwoju, myśmy skazani byli na rozdarcie zaborów i pęta niewoli, krępujące siły narodu.

Ale dziś, gdy mamy poza sobą dwadzieścia już lat blisko bytu niepodległego, musimy zadać sobie pytanie, czy tempo dźwigania się naszego z prymitywu ku wyższemu stylowi naszego życia i rozwoju jest dość szybkie, czy nie ciążą na nas, na świadomości naszej pozostałości psychiki niewoli, które nie pozwalają nam śmiałym i mocnym krokiem iść ku przyszłości.

Marszałek Śmigły - Rydz wskazał w swym przemówieniu na warunki, od których zależy dźwignięcie się nasze z prymitywu".

„Goniec Warszawski", omawiając zjazd krakowski pisze m. in.:

„Nie może ujść uwadze nieobecność niektórych osobistości ze świata legionowego. Nie było płk. Sławka, nie było płk. Prystora, którzy dawnymi laty uczestniczyli w zjazdach. Dwaj starzy druhowie są reprezentantami t. zw. „starej gwardii", która nie zawsze jest zadowolona z wszystkich posunięć obecnych. Nie przybył gen. Sosnkowski, który nadesłał depeszę z Opalenicy usprawiedliwiającą swą nieobecność chorobą. Nie widziano płk. Beliny - Prażmowskiego i gen. Wieniawy Długoszowskiego. Nie słychać nic o mjr. Świtalskim, b. premierze; nigdzie nie ma wzmianki o płk. Bartlu, b. premierze. — Może nieobecność niektórych była nawet świadoma".

Zjazd młodzieży polskiej
rozwiązany przez policję niemiecką

Onegdaj w znanej historycznej miejscowości Góra św. Anny, w pow. Strzeleckim odbył się zjazd Zw. Polskiej Młodzieży Katolickiej ze Śląska opolskiego.

Przybyło około 800 osób. Rano odbyło się nabożeństwo, które odprawił ks. Kocyrczyk, który wygłosił następnie okolicznościowe kazanie.

Po kazaniu policja niemiecka wylegitymowała księdza Kocyrczyka za rzekome akcenty polityczne w jego kazaniu. Popołudniu rozpoczęły się obrady zjazdu.

Natychmiast po zagajeniu policja niemiecka wylegitymowała wszystkich obecnych oświadczając, że w obradach mogą brać udział tylko delegaci. Po pierwszych przemówieniach policja obrady przerwała i zjazd rozwiązała.

Na marginesie powyższego zjazdu, nadmienić należy, że w Polsce, mianowicie na Pomorzu, Śląsku i Poznańskim, odbywało się w niedzielę 8 b. m. w wielu miejscowościach t. zw. „Święto niemieckiego dziecka", zorganizowane przez związki niemieckie. Imprezy te odbyły się wszędzie, a dzięki agitacji, w niektórych miejscowościach G. Śląska, udział młodzieży niemieckiej był wcale liczny.

Problemy dnia

Trochę powyżej „minimum egzystencji"...

Po zapowiedzi awansów najniższych funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych

Szef rządu zapewnił przedstawicieli Zrzeszenia pracowników państwowych i samorządowych, że najbliższe awanse zostaną dokonane w normalnym terminie t. j. z dniem 1 stycznia następnego roku — a przy tej sposobności zapowiedział, że awanse te obejmą przede wszystkiem najniższe uposażonych funkcjonarjuszy.

Jest to zapowiedź, która w sferach niższych i średnich pracowników przyjęta zostanie z wielkim zadowoleniem. Wiemy bowiem, że sfera ta ma za sobą ciężkie lata i wiedzie żywot, bynajmniej nie usłany na różach. Kryzys ekonomiczny odbił się silnie na doli niższego funkcjonariusza państwowego; skarb państwa w okresie wciąż kurczących się dochodów musiał zastosować szereg zarządzeń oszczędnościowych, które odbiły się na stopie życiowej aparatu urzędniczego.

Redukcje poborów, obciążenia podatkowe, wpłaty na pożyczki wewnętrzne, wstrzymywanie przez szereg lat awansów — wszystko to pogarszało dole świata urzędniczego, a zwłaszcza niższych i średnich kategorii pracowników.

To też poprawa doli przeszło pół milionowej armii urzędniczej w Polsce jest problemem niesłychanie trudnym. Jest przede wszystkim problemem budżetowym. Osiągnięta już na szczęście równowaga budżetu państwowego nie śmie być narażona na szwank pod żadnym warunkiem i z żadnej przyczyny.

Kosztem budżetu nie może być nic przedsięwzięte, coby zachwiać mogło takim mozołem zrealizowaną równowagę między dochodami a wydatkami państwa, a tym samym grozić załamaniem gospodarki państwowej.

Jednak — nie naruszając równowagi budżetowej — znaleźć się przecież muszą sposoby, by dolę małego urzędnika poprawić.

Jednym z tych sposobów — najbliższym i najskuteczniejszym — są regularne awanse, obejmujące właśnie najbardziej poprawy bytu potrzebujące warstwy niższych fonkcjonarjuszy państwa — awanse oczywiście, liczące się z poprawą koniunktury również i w budżecie państwowym, skierowujące zwyżkę dochodów państwa również i w strone spauperyzowanych rzesz urzędniczych.

Bo przecież ta metoda jest równocześnie jednym z czynników, działających na poprawę koniunktury w ogóle. Jest ona gospodarczo wielce uzasadniona. Czym bowiem jest budżet domowy przeciętnego urzędnika?

Jest to klasyczny budżet — konsumpcyjny. Dochody zostają obrócone na zaspokojenie t. zw. „pierwszej potrzeby", na zakup artykułów wsi i przemysłu, na wyżywienie i odzianie rodzin, na urządzenie mieszkań, na niezbędne potrzeby kulturalne.

Gdy dochód takiej rodziny urzędniczej znajduje się poniżej „minimum egzystencji" — produkty roli i miasta raca najlepszego właściwie spożywcę bo rozporządzającego co pierwszego każdego miesiąca gotówką. Natomiast gdy dochód jest większy ponad „minimum egzystencji", przybywa na rynku w obrotach wewnętrznych wielomilionowe rzesze — licząc urzędników i ich rodziny — konsumentów. Następuje ożywienie w życiu gospodarczym, a tym samym i odpowiednie wzyskanie koniunktury.

Każda nadwyżka dochodu, jaka człowiekowi o stałych poborach daje awans, czy inna forma poprawy bytu — wraca milionem ścieżek w świat produkcji, wzmaga spożycie, a tym samym staje się czynnikiem twórczym w gospodarce państwowej i prywatnej.

Delegacja, która była u szefa rządu, uzyskała poza zapowiedzią awansów pracowników niższych i średnich grup uposażenia, również i dalszą, nie mniej ważną, obietnicę. Oto premier oświadczył, że przed wniesieniem do izb ustawodawczych projektów ustawy uposażeniowej i emerytalnej przedstawicielstwo urzędnicze otrzyma takie projekty do wyrażenia o nich opinii.

Niewątpliwie przyczyni się ta zapowiedź do wzmocnienia samopoczucia i ustąpienia pewnej psychozy, która w latach kryzysowych narastała w sferach urzędniczych. Żyły te sfery lękiem o przyszłość — lękiem, podniecanym zresztą przez defetystyczne poduszczenia agitacji politycznej.

Z łatwością dawano wiarę — zwłaszcza wśród najniższych grup urzędniczych — każdej alarmistycznej plotce, podsuwającej intencje dalszych obcinań, redukcyj, wietrzącej w każdej projektowanej ustawie dalsze pogorszenie sytuacji świata pracowników.

Premier rozproszył te obawy. Przed stawiciele urzędników będą wciągnięci do współpracy opiniodawczej przed każdą decyzją, dotyczącą uposażeń i przed uchwaleniem takich ustaw w drodze parlamentarnej.

Ale najważniejsze to — poprawa doli. Zwłaszcza w „dołach" aparatu urzędowego, u tych najbiedniejszych, zmagających się o „minimum egzystencji".

Wszystko, co się w tej mierze zrobi, będzie bowiem działaniem, wpływającym dodatnio na koło rozpędowe koniunktury, na jej wzyskanie, na wzmożenie produkcji i spożycia.

B. S.

Reforma ulg podatkowych

dla budownictwa mieszkaniowego

Na ciekawy temat ruchu budowlanego w Polsce udzielił wywiadu Polskiemu Radiu prezes BGK. gen Górecki.

W wywiadzie tym prezes Górecki podkreślił, że tegoroczny kontygent kredytowy na cele budowlane zwiększony ostatnio o 15 mil. zł.

W dalszej rozmowie z prezesem Góreckim poruszone zostały zagadnienia ulg podatkowych. Wiemy bowiem że nowe budowle korzystają dotychczas z daleko idących ulg podatkowych, ale ostatnio utrzymuje się pogłoska, iż ulgi te uległy skasowaniu. Być może, że właśnie te pogłoski wpłynęły hamująco na rozwój ruchu budowlanego.

Nawiązując do tego tematu prezes Górecki wyjaśnił, że informacje na ten temat są nieścisłe.

Do końca roku bieżącego żadne zmiany w zakresie tym nie będą wprowadzone. Wszystkie nowe budowle rozpoczęte w r. b. będą nadal ochronione przez obowiązującą dotychczas ustawę o ulgach podatkowych, czyli będą z tych ulg korzystały bez względu na to czy budynki zostaną ukończone, czy też nie.

Nic nie zostanie zdecydowane w tajemnicy i budujący zawczasu będą o wszystkim wiedzieli.

— O ile mi wiadomo—oświadczył prezes Górecki — dotychczasowe ulgi mają być utrzymane w całej Polsce dla budownictwa domów blokowych jedno, dwu i trzy izbowych mieszkaniach.

W ten sposób polityka ulg podatkowych wzmocniłaby budownictwo robotnicze, prowadzone przez T.O.R. i rozwijane systematycznie. Rzecz jasna iż ulgi te w najszerszym zastosowaniu — dotyczyć będą wszystkich nowych budowli wznoszonych w Gdyni, w centralnym okręgu przemysłowym i na ziemiach północno-wschodnich objętych zasięgiem niedawnej ustawy o ulgach inwestycyjnych dla tych ziem.

Byłoby przedwczesne przesądzać już obecnie charakter zmian, jakie projektowana przyszła ustawa ma zawierać. Prawdopodobnie zmiany te pójdą w takim kierunku, aby przeciwdziałać świadomej, spekulacyjnej ucieczce kapitałów przed podatkami do form budownictwa gospodarczo nie zawsze uzasadnionego".

Co do budownictwa małych domków p. prezes Górecki oświadczył, że B.G.K. liczy się z tem, że pewne kategorie domów willowych będą korzystać nadal z ulg podatkowych.

— Mam nadzieję — zakończył p. prezes Górecki — że reforma ulg podatkowych nie będzie tak groźna, a dalsza pomoc państwowa przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego, jak również, do odpowiedniego zainteresowania budownictwem mieszkaniowym pewnej części wolnych kapitałów.

Odpust w Grodźcu

doroczne święto parafialne

Grodziec w ub. niedzielę z racji przypadającego w tym dniu dorocznego odpustu przybrał odświętną szatę. Pogoda dopisała, to też na ulicach było rojno i gwarno. Kompanie z okolicznych parafii kościelnych przybyły dość gromadnie. Zjazd kupców—kramikarzy odpustowych, którzy rozlokowali się wzdłuż ulicy Limanowskiego, Narutowicza i Legionów, był dość liczny. Nabożeństwa odprawiane były już od 8 rano. Miejscowy proboszcz ks. Bilski odprawił nabożeństwo o godz. 7-ej rano.

Sumę z wystawieniem Najśw Sakramentu celebrowa ks. Wł. Marcinkowski, proboszcz z Bobrownik w asyście ks. A. Sewerynka i ks. A. Adamczyka. Podniosłe kazanie wygłosił ks Ramus, proboszcz z Łagiszy.

W czasie nabożeństwa śpiewał chór kościelny pod batutą organisty S Zajkowskiego.

Na odpust zjechało wielu księży z okolicznych i dalszych parafii kościelnych. Między innymi przybyli: ksiądz dziekan Olczakowski z Gołonoga, ks. kanonik Jankowski — proboszcz z Sosnowca, ks. Niedźwiedzki — proboszcz z Dąbrowy i ks. Ramus— proboszcz z Łagiszy.

• • •

Na tegoroczny odpust, jak już wspomnieliśmy zjechało wielu kupców - kramikarzy z dużym wyborem różnego rodzaju towaru.

Dużym popytem cieszyły się wśród odpustowiczów tradycyjne obwarzanki i kiełbasa na gorąco. Wśród kramikarzy, jak zresztą na każdym odpuście uwijali się różni kuglarze i akrobaci, którzy na poczekaniu za skromną opłatą urządzali przedstawienia. Popisy takich kuglarzy i akrobatów wywołują wśród zebranych odpustowiczów wiele wesołości i humoru. Na onegdajszym odpuście znalazł się również wróżbita „Hlanti—Nawalanti", przybyły pieszo z Abisynii, który przepowiadał przeszłość i przyszłość.

Odpust zakończony został zabawą ogrodową, na program której złożyło się wiele miłych i wesołych atrakcyj.

Marszałek Śmigły-Rydz HONOROWYM OBYWATELEM M. BUSKA.

W Busku - Zdroju odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej przy udziale reprezentantów wszystkich organizacji społecznych, na którym to posiedzeniu nadano Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu Rydzowi obywatelstwo honorowe m. Buska - Zdroju.

Mieszkań wilgotnych

NIE WOLNO ODNAJMOWAĆ

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało pismo okólne do wojewodów, komisarza Rządu na m. st. Warszawę, przewodniczących wydziałów, prezydentów miast w, którym przypomina, że aby się należycie przestrzegane przepisy, naka zująco dokładne osuszanie budynków przed oddaniem ich do użytku. Ministerstwo zaleca wojewodom ścisłe stosowanie wymienionych przepisów i zwraca uwagę, że na podstawie art. 357 rozp. Prez. R. P. z dnia 16.II 1928 r. właściwa władza budowlana może odmówić pozwolenia na użytkowanie budynku mieszkalnego, gdy budynek ten wykazuje stopień wilgoci, który może być szkodliwy dla zdrowia ludzkiego.

—oOo—

Przy głośniku

„IDEE FIXE" SKECZ RADIOWY

Doktór Nieżyński, sławny psychiatra odwiedza drugiego psychiatrę dr. Bezgio... Z ich rozmowy wielce fachowej splata się zabawna satyra na mężów nauki i „potęgę wiedzy." W dalogu prowadzonym z wiedeńską lekkością, autor Fryderyk Karintry, zapędził w kozi róg obu lekarzy, a może i słuchaczy. Postacie psychiatrów odtworzą przed mikrofonem Polskiego Radia dziś o godz. 19 — Jan Kurnakowicz i Jacek Woszczerowicz.

OBRAZKI Z FINLANDII

Muzyczne reportaże z płyt, stanowiące miłe urozmaicenie programu radiowego obejmują najróżnorodniejsze tematy, oraz twórczość znanych kompozytorów różnych krajów.

Tym razem, dziś znajdą radiosłuchacze w programie o godz. 19.15 muzyczne obrazki z Finlandii. **Będzie to reportaż z płyt z konferansjerką.**

—oOo—

Dobry żart

MNIEJSZE ZŁO

Malarz spotyka na ulicy swego przyjaciela architekta, podchodzi doń i szepce mu do ucha:

— Czy nie mógłbyś pożyczyć mi 5 złotych?

Architekt potrząsa głową i mówi:

— Nie nie słyszę, jestem trochę głuchy na lewe ucho. Powtórz mi to do prawego.

Malarz pochyla się do drugiego ucha i mówi:

— Pożycz mi 15 złotych!

Architekt uśmiecha się i woła:

— To może już lepiej wrócisz do tego pięciozłotowego ucha!!...

WESTCHNIENIE.

Artystka filmowa podczas pobytu na wsi:

— Ach! Cudownie jest tutaj! Wspaniale! Nie ma nic piękniejszego nad przyrodę! Jaka szkoda że na wsi nie buduje się wielkich miast z kinoteatrami i dancingami!...

TEŚCIOWA

Po przyjęciu imieninowym, pan Lufcio namawia teściową na pójście do kina.

— Niech mama wybierze się na najnowszy film z Haroldem Lloydem. Bardzo komiczny obraz. Można umrzeć ze śmiechu!

— Tylko ci o to chodzi, mój zięciu!!...

POWRÓT.

— Że też się nie wstydzisz— mówi rano żona do Olesia. — Wczoraj o drugiej w nocy kelner przyprowadził cię do domu. Do pokoju musiał cię już wnieść gdyż słaniałeś się na nogach. Czy nie miałeś wrócić o dziesiątej, tak jak mi solennie obiecałeś?

— Ach, co ty pleciesz! O dziesiątej kelner nie miał przecież czasu.

ERSATZ

Wobec kurczenia się zapasów i niemyślnych widoków tegorocznego urodzaju, w Trzeciej Rzeszy wprowadzono erkwizycję zboża.

Znając zamiłowanie Niemców do ersatzów, należy spodziewać się, że uczeni niemieccy znajdą wkrótce niezawodny tąd sposób robinia z owsa — ryżu.

Na froncie pracy w Zagłębiu

Górnicy Z. Z. Z. żądają 20 proc. podwyżki płac

Odbyła się w Sosnowcu okręgowa konferencja delegatów Związku Zawodowego Górników ZZZ., na której omówiono sprawę wymówienia umowy zbiorowej w górnictwie oraz sprecyzowano żądania górników.

Po zreferowaniu sprawy przez sekretarza generalnego posła Kapuścińskiego i sekretarza okręg. Litwornie, delegaci podjęli uchwałę wysunięcia żądania ogólnej podwyżki płac dla wszystkich robotników zatrudnionych w górnictwie o 20 proc., tak w płacach dniówkowych, jak i w akordzie.

Ponadto zebrani domagali się włączenia robotników — zatrudnionych przez przedsiębiorców na kopalniach pod warunki umowy zbiorowej.

Jednocześnie konferencja zwróciła się do robotników kopalnianych o prowadzenie ogólnej akcji o poprawę płac.

Propozycje w tej sprawie o której swego czasu pisaliśmy zostały przez związki C. Z. G. i Z. Z. P. odrzucone.

Wiec robotniczy
NA NIEMCACH.

W ub. niedzielę odbył się wiec górników, zwołany przez związek ZZZ na Niemcach, w związku z wymówieniem umowy zbiorowej w górnictwie.. Przewodniczył obradom p. Dusik. Przemówienia wygłosili: poseł Kapuściński i sekretarz Litwornia.

W czasie dyskusji omawiano nienormalne warunki pracy na kopalni „Dorota".

W uchwalonej rezolucji robotniczy domagają się unormowania stosunków na tej kopalni, a jednocześnie wysłano depeszę do premiera Składkowskiego z prośbą o zajęcie się kopalnią „Dorota".

O utrzymanie w ruchu
KOPALNI „HELENA".

Ostatnio delegacja robotników z kopalni „Helena" na czele z sekretarzem ZZZ. Litwornią interweniowała u władz o utrzymanie w ruchu kopalni „Helena" w Niwce.

Kopalni tej, jak wiadomo, grozi unieruchomienie wobec wyczerpania pokładów węgla.

W tej sprawie odbyło się onegdaj zgromadzenie robotników kopalni „Helena" w Klimontowie, na którym złożono sprawozdanie z przeprowadzonej interwencji i odczytano memoriał, złożony u władz. Sprawozdanie złożył sekretarz Litwornia i delegaci.

Przykra przygoda kontrolera sanitarnego

nie miał za co wrócić z Zagłębia do Łodzi

Do naczelnika wydziału opieki społecznej przy magistracie czeladzkim p. N. Madli, zwrócił się z prośbą o zapomogę pieniężną na wykupienie biletu kolejowego kontroler sanitarny starostwa łódzkiego p. Derczyński z Łodzi.

Jak się okazało do kroku tego zmusiła kontrolera Derczyńskiego przykra przygoda, jaka spotkała go w Częstochowie. Podczas pobytu w klasztorze częstochowskim został on ograbiony z pieniędzy i nie miał za co wrócić do Łodzi.

Mając przy sobie trochę drobnych pieniędzy, przybył do Zagłębia, aby zaciągnąć pożyczkę u swego szwagra. Niestety szwagra swego nie zastał w Zagłębiu, bo wyjechał on na urlop wypoczynkowy w góry.

Ostatnią deską ratunku dla kontrolera sanitarnego okazała się miejska opieka społeczna w Czeladzi.

Fabryka fałszywych pieniędzy w Sosnowcu

Warszawianin skazany na 3 lata więzienia

II komisariat p. p. w Sosnowcu otrzymał kilka tygodni temu wiadomość, że w mieszkaniu tokarza Józefa Zimochy w Sosnowcu przy ul. Limanowskiego 31, jakiś nieznany mężczyzna, który przyjechał z kochanką z Warszawy, robi fałszywe monety.

Dom, w którym mieszka Zimocha, poddano obserwacji, po czym w mieszkaniu Z. przeprowadzono rewizję. Dała ona nad spodziewany rezultat.

Policja zastała w mieszkaniu Zimochy młodego mężczyznę, zawzięcie pracującego przy preparowaniu foremek gipsowych służących do odlewania 50-groszówek.

Nieznajomym okazał się 34-letni warszawianin Henryk Biernacki, bez stałego zajęcia, fachu i miejsca zamieszkania.— W czasie rewizji znaleziono przy nim po za tym blankiet świadectwa ślubu zaopatrzony właściwymi pieczęciami i podpisami urzędnika stanu cywilnego, przy czym stwierdzono, że poprzednia treść świadectwa została chemicznie wywabiona.

Mimo, że B. twierdzi, że do świadectwa tego zamierzał wpisać jedynie nazwisko swej kochanki, by legitymować jako swą żonę, nie ulega wątpliwości, że trudnił się on fałszerstwem dokumentów.

Po zlikwidowaniu fałszerskiego warsztatu, B. stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Skazany został na trzy lata więzienia.

Wiadomości bieżące

Wtorek 10 Sierp.

Dziś: Wawrzyńca
Jutro Zuzanny
Wschód słońca: 4.10
Zachód słońca 19.12

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Płomienne serca.
PATRIA: Janosik Hetman zbójecki.
EDEN: King Kong

—oOo—

Dzisiejsza audycja
Z STUDIA SOSNOWIECKIEGO.

W dniu dzisiejszym studio sosnowieckie w programie swym umieszcza pogadankę, która otrzymała na konkursie drugą nagrodę. Pogadankę pod tytułem „Ostatnia szychta", której autorem jest p. Greipel, wygłosi p. inż. Bijasiewicz.

W części koncertowej wystąpi orkiestra Zakładów „Solvay" pod dyrekcją p. Żółciaka. Wykonane zostaną między innymi fantazja ze „Strasznego dworu" St. Moniuszki oraz polka koncertowa „Perły" H. Klinga.

—oOo—

— **OSOBISTE.** Kierownik komisariatu p. p. w Dąbrowie kom. E. Leo wrócił z urlopu wypoczynkowego i onegdaj objął urzędowanie.

— **CHOROBY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów: dur brzuszny 2, płonica 5, odra 8, róża 4, krztusiec 1, gruźlica 3, zgonów 2.

— **KORCOWE W CZELADZI.** Z dn. wczorajszym magistrat czeladzki przystąpił do wypłaty rolnikom tak zwanego korcowego, pobranego z tow. „Saturn".— Wypłata odbywa się po godzinach urzędowych.

— **WYCIECZKA HARCERSKA DO WISŁY.** Koło przyjaciół harcerzy przy 8-ej Zagł. Druż. Harc. im. T. Kościuszki w Sosnowcu, urządza w dniu 15 bm. z okazji święta gór, wycieczkę do Wisły dla członków i sympatyków. Koszt przejazdu tam i z powrotem 3 zł. 75 gr. Zbiórka uczestników w niedzielę rano na moście renardowskim (róg ul. Staszica i Narutowicza) o godz. 3,30.

Zapisy przyjmują do czwartku włącznie: składnica hracerska Sosnowiec, Warszawska, p. Ign. Matyja, Sosnowiec, Okrzei 16, a we wtorek i w czwartek izba koła przyjaciół harcerzy, Sosnowiec, Okrzei 52.

Z działalności
ZWIĄZKU POLSKIEGO.

Związek Polski w Sosnowcu sprowadza niebawem kupca z Poznania, który założy w Sosnowcu sklep z ubraniami gotowymi. Dotychczas w Sosnowcu brak było takiego sklepu polskiego.

Kasa bezprocentowa otrzymała ostatnio 500 zł. subwencji z B. G. K. Kasa ta udziela kredytu kupcom polskim.

Tragiczny wypadek
PRZY PRACY.

W czasie pracy w hucie Katarzyna w Sosnowcu uległ wypadkowi robotnik nie jaki Kanin. Przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—oOo—

5.027 radioabonentów
POSIADA SOSNOWIEC

Według ostatnich danych już 34 miasta polskie mają ponad 2000 radioabonentów.

Ponad 100.000 ma tylko stolica (101.515)

Ponad 20.000 mają 2 miasta, mianowicie: Lwów (34.908) i Łódź (33.412)

Ponad 10,000 mają: Poznań (19.321), Kraków (15.053), Katowice (14.526) i Wilno (12.550).

Ponad 5,000 mają: Chorzów (8,946), Toruń (7.771), Bydgoszcz (7.451), Gdynia (7.269), Lublin (5.452) i Sosnowiec (5.027).

Ponad 2000 następujące miasta: Biały stok (4.810), Częstochowa (4.780), Radom (3.334), Grudziądz (3.123) Kielce), Stanisławów (2.930), Bielsko (2.905) Brześć n/B (2.894), Wielkie Hajduki (2.800,) Świętochłowice 2.621), Siemianowice Śl. (2.594), Kalisz (2.585), Włocławek (2.580), Przemyśl (2.475), Siedlce (2.463,) Pabanice (2.290), Piotrków (2.270), Tomaszów Maz. (2.171), Rybnik (2,159), Płock (2.107) i Pruszków (2.103).

Ponadto bliskie osiągnięcia 2.000 abonentów są następujące miejscowości: Borysław (1.941), Nowa Wieś Śl. (1,922) i Grodno (1,876)

Pozdrowienia od harcerzy
ZAGŁĘBIOWSKICH Z HOLANDII.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy w redakcji kartę z pozdrowieniami od komendy i harcerzy drużyny Zagłębia Dąbrowskiego, przebywającej na V Jamboree w Holandii.

Za pamięć miłym harcerzom zagłębiowskim — dziękujemy.

Pożar w Ząbkowicach
W SKŁADZIE DRZEWA.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w składzie drzewa i materiałów budowlanych pod firmą „Budowla" w Ząbkowicach.

Wezwana straż około godziny 3-ej nad ranem pożar zlokalizowała. Ogień strawił szopę, w której znajdowały się materiały budowlane.

Straty wynoszą około 6 tysięcy złotych

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **OTRUŁA ESENCJĄ SYNA.** 27-letnia Julianna Baryła, panna, mieszkanka wsi Antolka, gminy Niegowa otruła onegdaj esencją octową swego nieślubnego 5 miesięcznego syna. Indagowana Baryła do winy się przyznała, motywując swój czyn brakiem jakichkolwiek środków do życia.

—o—

Z OLKUSZA.

(o) **HONOROWE OBYWATELSTWO** W dniu wczorajszym rady gmin wiejskich w Sułoszowej i Jangrocie na uroczystych posiedzeniach nadały honorowe obywatelstwo Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

Na posiedzeniach przewodniczyli: w Sułoszowej wójt Skrzypek, w Jangrocie— wójt Orczyk.

(o) **W ROCZNICĘ WYMARSZU PIERWSZEJ KADROWEJ.** W ub. sobotę i niedzielę we wszystkich oddziałach Zw. Strzeleckiego w pow. olkuskim. odbyły się uroczystości w związku z 23 cią rocznicą **wymarszu Pierwszej Kadrowej z Krakowa.**

Przy płonących ogniskach odczytano historyczny rozkaz **Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wygłoszono referaty.**

W obozie orląt Związku Strzeleckiego w Jaroszowcu pod Olkuszem odbyła się również uroczystość z okazji rocznicy czynu polskiego w obecności prezesa pow Związku Strzeleckiego p. rejenta Swolkienia, kpt. Korcyla i licznych gości.

(o) **ZEBRANIE KUPCÓW POLSKICH** W ub. niedzielę pod przewodnictwem prezesa p. **Jana Mazurka**, odbyło się liczne zebranie zwołane z inicjatywy stow. kupców polskich, na którym wygłoszono szereg referatów w sprawie nabywania towarów w sklepach polskich.

Referat na temat popierania handlu polskiego wygłosił proboszcz z Poręby Dzierżnej, ks. **Dubiel.**

(o) **SAMOBÓJSTWO OPUSZCZANEJ PRZEZ MĘŻA. Wczorajszej nocy powiesiła się w sieni na drabinie 24-letnia Otylia Gulińska z Podlesia, gm. Bolesław mężatka.**

Denatkę przed rokiem opuścił mąż Jan pozostawiając z 3-letnim synkiem na pastwę losu.

Lotnik szybowcowy z Warszawy
wylądował pod Olkuszem

W dniu 8 b. m. nad wieczorem na polach wsi Starczynów pod Olkuszem **wylądował z powodu złych warunków termicznych** szybowiec „Mewa" nr. 487, pilotowany przez p. Mieczysława Urbana z Warszawy.

Szybowiec należy do Aeroklubu warszawskiego i brał udział w konkursie szybowcowym w Inowrocławiu w dn. 8 bm.

Pilot nie poniósł żadnego szwanku przy lądowaniu, jak również i szybowiec.

Celem zabrania szybowca ma przylecieć samolot.

Echa „krwawej środy"

ODROCZONA ROZPRAWA SĄDOWA.

Podczas pochodu zorganizowanego w Czeladzi z okazji t. zw. „Krwawej środy" zatrzymano dwuch mieszkańców tej miejscowości. 28-letniego Stefana Knapika (Milowicka 31) i Zygmunta Ziętka (Milowicka 107).

Gdy pochód wkroczył w ulicę Milowicką. obaj mężczyźni poczęli wykrzykiwać antypaństwowe hasła. Ponieważ stwierdzono. że wymienieni panowie są czynnymi członkami K. P. K., pociągnięto ich nadto do odpowiedzialności sądowej za działalność wywrotową.

Rozprawa przeciwko nim miała odbyć się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. ponieważ jednak Knapik w ostatniej cnwili ciężko się rozchorował i umieszczony został w czeladzkim szpitalu. sąd sprawę odroczył.

8 milionów mieszkańców

liczy Londyn

Według oficjalnych danych Londyn liczy obecnie 8.203.942 mieszkańców wobec 7.480.021 w roku 1921.

Do Nr. Km. 728/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego I go rewiru w Dąbrowie Górniczej, zam. przy ul. 3-go Maja 4, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1937 rł o godz. 12 w I terminie u Stanisława Łady w Ząbkowicach (Zakłady Wapienne Stanisława Łady) odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z 4 wózków drewnianych i 3.000 mtr. szyn wąskotorowych podwójnych (tj. 6.000 mtr. bieżących), oszacowanych na łączną sumę zł. 7620 na zaspokojenie wierzytelności Biura Technicznego St. Kowalski w Sosnowcu.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji pod wskazanym adresem w dniu licytacji

Komornik **STEFAN ALCHIMOWICZ.**

BOGACZ I UBODZY.

Pani R. kwestowała. Zbliżywszy się do pana N., znanego bogacza paryskiego nadstawiła puszkę, żeby w nią rzucił monetę.

Bogacz się żachnął i niegrzecznie burknął:

— Ja nic nie mam.

— W takim razie niech pan weźmie ode mnie, ponieważ ja zbieram na ubogich.

Poświęcenie sztandaru

ochotniczej straży pożarnej w Zawierciu

Onegdaj odbyo się uroczyste poświęcenie nowoufundowanego sztandaru stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej w Zawierciu.

W uroczystości tej wzięli udział: przedsawiciele władz państwowych, samorządowych. duchowieństwa., wojska. policji. przemysłu. handlu i t. d. Około 20 organizacyj przysłało swe delegacje ze sztandarami.

O godz. 9 min. 30 zebrani udali się z pod remizy strażackiej do kościoła parafialnego. gdzie nabożeństwo odprawił ks. prałat Zientara. który również dokonał uroczystego aktu poświęcenia sztandaru, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie. Pieśni religijne podczas nabożeństwa wykonał chór „Lira".

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: prezydent Cz. Kowalski. Wanda Erbowa. dyr. Aleksander Erbe. Zofia Kowalska. prezes Stanisław Holender ski. Irena Sowińska, inż. pos. Zygmunt Sowiński. Joanna Holenderska dr. Konrad Pasierbiński. Janina Karczewska. Jan Kania. Maria Wiederowa. Władysław Piszczyk i Helena Lepiarzówna.

Po nabożeństwie udano się z powrotem na plac remizy przy ul. Pierackiego, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości. Tutaj imieniem straży miejskiej powitał zebranych przedstawicieli i gości sekretarz zarządu S. O S. P. p. Jan Kania. a następnie odczytał akt erekcyjny. Z kolei przemówienie wygłosił prezes straży dyr. Aleksander Erbe. po czym wręczył on sztandar wicenaczelnikowi straży p. Kazimierzowi Rajczykowi.

Po wręczeniu sztandaru przemawiali wicestarosta mgr. Niemiec. zastępca kom. garnizonu kpt. Woyna. prezydent Cz. Kowalski i w imieniu „Lutni" mgr. S. Pasierbiński.

W końcu tej uroczystości odbyła się dekoracja za wysługę lat. członków tej straży.

Srebrnym medalem strażackim odznaczony został p. Jan Kania. sekretarz i gospodarz Stow. ochot. str. poż. m. Zawiercia. Za wysługę lat odznaczeni zostali strażacy: za 30 l. Jan Pucek. za 25 lat: Bronisław Szklarkowski. Piotr Brzeziński i Piotr Inneski za 20 lat—Ignacy Nowak. za 15 lat—Stefan Fugas. Jan Baran. Władysław Iłczyk. Stanisław Gromadka. Władysław Piszczyk, Stanisław Powaska, Franciszek Piszczyk i Wiktor Pandel. za 10 lat: Leon Wieder—skarbnik straży. Alfred Lehman—kapelmistrz Józef Bilnik Bolesław Wójcik i Stanisław Zamora.

W końcu zebrani przedstawiciele i goście podpisali akt erekcyjny. Sztandar ufundowany został z dobrowolnych ofiar członków i sympatyków straży.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 10 listopada.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze". **6.18.** Gimnastyka **6.38** Muzyka z płyt **7.00** Dziennik poranny. **8.00** Przerwa. **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Dziennik południowy. **12.15** Skrzynka rolnicza **12.30** Koncert muzyki lekkiej. **13.00** Przerwa. **15.45** Wiadomości gospodarcze. **16.00** Dariusz Milhaud — sonaty. **16.45** Od Wejherowa do Pucka — felieton. **17.00** Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej **17.50** Szczawa — pogadanka. **18.00** Przegląd aktualności. **18.15** Płyty gramofonowe. **18.50** Pogadanka aktualna. **19.00** Idee fixe — skecz. **19.50** Wiadomości sportowe. **20.00** Koncert rozrywkowy. **21.45** Wieczory sierpniowe — dialog. **22.00** Koncert niewidomych artystów. **22.50** Ostatnie wiadomości dziennika radiowego **23.00** Programy lokalne.

KATOWICE.

Wtorek, 10 sierpnia

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. **6.03** Muzyka ludowa. **12.15** Wiadomości bieżące **12.20** Życie kulturalne Śląska **13.00** Koncert życzeń **13.15** Muzyka lekka i taneczna (płyty) **15.30** Grace Moore śpiewa (płyty) **15.43** Wiadomości giełdowe **18.10** Program na jutro **18.15** Fragment z książki Zofii Kossak - Szczuckiej p. t. Szaleńcy Boży" **18.30** Płyty **18.45** Wiadomości sportowe lokalne.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 11 siepnia

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. **6.18** Gimnastyka. **6.38** Muzyka z płyt **7.00** Dziennik poranny. **8.00** Przerwa. **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Dziennik południowy **12.15** Aktualna pogadanka rolnicza. **12.25** Koncert orkiestry wojskowej **15.45** Wiadomości gospodarcze. **16.00** Z mojego warsztatu **16.15** Trio Polskiego Ra **16.45** Bitwa warszawska w 1920r. —Odczyt **17.00** Koncert solistów. **17.50** Rower i motocykl — pogadanka **18.00** Chwila Biura Studiów. **18.10** Program na jutro. **18.15** Płyty **18.50** Pogadanka aktualna **19.00** Płyty **19.50** Wiadomości sportowe **20.00** Muzyka taneczna **20.45.** Dziennik wieczorny **20.55** Pogadanka aktualna **21.00** Koncert chopinowski **21.45** Wieczory sierpniowe **22.00** Koncert rozgrykowy **22.50** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i Komunikat meterologiczny **23.00** Programy lokalne.

Nowe przepisy o kinematografach

opracowało ministerstwo spraw wewnętrzn.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia, podporządkowania budowy kinematografów względom bezpieczeństwa, na podstawie dekretu o prawie budowlanym.

Rozporządzenie dzieli kinematografy na: małe. o pojemności do 500 widzów. średnie od 500 do 1000 widzów i wielkie powyżej 1000 widzów.

Małe kinematografy mogą znajdować się tylko przy ulicach o szerokości co najmniej 12 metrów. Dla kinoteatrów średnich wymagana jest już siedemnastometrowa szerokość ulicy Natomiast kinematografy wielkie mogą się mieścić tylko przy ulicach o szerokości 22 metrów.

Kinematografy średnie powinny posiadać wyjście na ulice lub place. wielkie co najmniej na 2 ulice lub 2 place. Wyjścia na podwórze w kinematografach średnich i wielkich są traktowane jako dodatkowe.

Układ, ilość i wymiary schodów i wyjść. prowadzących do kinematografu powinny zapewniać należyt. bezpieczeństwo. porządek i szybkie wyładowanie kina.

Ograniczając ilość miejsc w rzędach miedzy przejściem do 12 na widowni. rozporządzenie zakazuje instalowania dla publiczności w przejściach t. zw. siedzeń opuszczanych.

Projekt ten spotkał się z wieloma zastrzeżeniami ze strony właścicieli kinematografów, którzy są zdania, że termin przystosowania w ciągu 2 lat obecnie istniejących kinoteatrów do nowych warunków jest zbyt krótki.

Projekt przesłany został do opinii Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych, który ma udzielić odpowiedzi do 15 bm. Jest to także — zdaniem właścicieli kinoteatrów — termin zbyt krótki dla gruntownego przestudiowania bardzo szczegółowych postanowień rozporządzenia.

E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

59)

Potrząsnęła głową.

— Kłopot na tym polega. że ludzie nie mogą zrozumieć motywów mojego ojca. W interesie swoich spraw i w celach propagandy miał zawsze biuro agentów wywiadowczych i tym podobne. Gdy ma ochotę zetknąć się z kimś bez mieszania w to swojej osoby, ma możność załatwić to najbardziej naturalny sposób dzięki istnieniu takiego biura. Ale wydaje się. że w tym kraju istnieją objekcje. przeciwko prywatnemu przedsiębiorstwu tego rodzaju; nazywają to „konspiracja" lub czymś podobnie brzydkim. Biedny tatuś — westchnęła — sądzę, że ma nie miły wieczór. bo był w takim złym humorze i nie znosi wogóle niczyjego wtrącenia się do swoich spraw. a co do mnie — dodała. pochylając się nagle i dotykając pieszczotliwie jego ręki — jestem wielka egoistką. bo bawię się tu z panem doskonale.

— Dla mnie jest to cudowny wieczór — zapewnił gorąco.

— Czy będzie pan miał jakieś przykrości z mego powodu? — zapytała, patrząc na niego tym razem prawie z powagą.

— Nie sądzę. Widzi pani. ostatecznie jestem Amerykaninem i nie jest moją rzeczą pomagać angielskiej policji. Przykro mi tylko ze względu na de Fontanaya. Ale... chciałbym zapytać panią o coś, panno Estello.

Poprostu... Estello... Marku!..

— Zdaje mi się — rzekła czule — że. jeśli ma pan ochotę, zasłużył pan sobie na prawo nazywania mnie poprostu Estellą.

Podniósł palce jej ręki do ust z pełną ekstazy czułuścią.

— A więc Estello.. tego dnia. kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy u Ritza. czy to był tylko domysł z twojej strony. iż otrzymam posadę w ambasadzie?

Potrząsnęła gową.

— Wiedziałam o tym.

— To Rawlinson?.. zapytał niespokojnie.

Potwierdziła bez słowa. Wyznanie to było dla niego bolesnym ciosem Przez kilka minut siedział w milczeniu przed nietkniętym jedzeniem.

— Czy pan Rawlinson był twoim przyjacielem? Jeśli tak. przykro mi bardzo. Ale musisz przyznać że był to marny i słaby człowiek. Winien był pieniądze prawie każdemu w Londynie. Jeden z agentów ojca sprowadził go i... mogę cię zapewnić. że nie robił zbytnich trudności. Sprzedałby nam każdą informację. aby tylko otrzymać dość pieniędzy na zapewnienie sobie wierności tej małej od Dalvego. Ale nie chcieliśmy niczego w tym rodzaju. Ojciec mój nie zajmuje się nigdy prawdziwą polityką. Obchodzą go tylko rzeczy, które mają związek z jego finansowymi planami.

— A czy mnie wybrałaś — zapytał Marek ponuro — na ewentualnego następcę Rawlisona?

Roześmiała się serdecznie, podniosła do ust szklankę i wypiła jego zdrowie.

— Jeśli kiedykolwiek miałam ten zamiar. mogę cię zapewnić, że go zaniechałam. Straciłam wszelką nadzieję aby cię móc pokonać. panie Marku von Stratton.

— Po prostu... Marku — poprawił.

— A więc dobrze Marku Pozatym chociaż mówię o tym bardzo mało. proszę nie myśleć. że jestem niewdzięczna. Zrobiłeś mi dwie wielkie przysługi.

Odrzuciła serwetkę. Do sali restauracyjnej przedostały się pierwsze dźwięki znanej dobrze melodii.

— Nasza melodia — szepnęła. podnosząc się i wyciągając ręce — chodźmy... zatańczymy...

Ruszyli. Ale nawet w tym momencie radosnym, gdy rozkoszował się tańcem. czując jak lekko unosi ją w ramionach, jego poczucie humoru zareagowało żywo na widok rozkazującego gestu, z jakim ta Paryżanka z krwi i kości zwróciła się do kelnera. aby postawił ich talerze na stojącym obok stolika elektrycznym ogrzewaczu.

Orkiestra dwa razy powtórzyła melodię i dopiero po kwadransie zajęli znowu swoje miejsca i wrócili do przerwanego obiadu.

— Powiedz mi. co się stało z Adropulem? — zapytał Marek.

Obojętnie potrząsnęła głową.

— Rozłościłam go... i pojechał do Paryża. Ani trochę się nie martwię. Ojciec chciałby bardzo zostać premierem Dromerii. ale ja jestem właściwie zupełnie pewna. że nie czułabym się na prawdę szczęśliwa z księciem Andropulo.

Marek roześmiał się wesoło. z zadowoleniem patrząc. jak kelner dolewa szampana do jego szklanki.

— Estello — rzekł — gdybym nie kochał się w tobie. uważałbym ciebie za najbardziej fascynujący objekt do studiów psychologicznych. Nie. żebym dużo wiedział o kobietach, co to, to nie Ale ty jesteś taka zupełnie inna. taka subtelnie wyrafinowana. tak pełna paradoksów.

c. d. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha". została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

—ooo—

140)

— Hmm... to ciekawe — mruczał zaintrygowany szef wywiadu, wychodząc z powrotem na korytarz. Wprawdzie dla zupełnej pewności powinien był jeszcze zajrzeć do Świdra, lecz wzdragał się przed tym, sądząc, że jeśli Rachmil dokonał na opryszku swej zemsty, widok, jaki tam zastanie, nie będzie zbyt miłym dla oka, nie chciał więc jeszcze bardziej psuć sobie i tak już kiepskiego samopoczucia.

A jednak trzeba było niezwocznie podjąć jakąś decyzję. Będąc w posiadaniu planów „behy", Grochulski mógł wprawdzie bezzwłocznie opuścić granice Polski, jednakże pragnął się upewnić, czy owe bezcenne plany są zupełne i czy istotnie odpowiadają rzeczywistemu przeznaczeniu. Wiedział przecież, że prawie zawsze ważne dokumenty sporządzane są w kilku egzemplarzach, przyczym niełatwo sprawdzić, który z nich jest prawdziwy. Tak mogło być i w danym wypadku. Jak straszne byłoby rozczarowanie, gdyby za powrotem do kraju okazało się, że on, genialny szpieg i człowiek o nieprzeciętnym sprycie, padł ofiarą podstępu.

Grochulski, rozmyślając nad tym wszystkim, dostrzegał coraz wyraźniej, że jego niedawny optymizm był zbyt przedwczesnym. Milion, który widział już tak blisko, że tylko rękę wyciągnąć po niego, począł się oddalić rozpływać we mgle zwątpienia i niepewności.

ROZDZIAŁ 46

Szalony czyn wynalazcy

Grochulski był zbyt zmęczony bezsennością i ostatnimi wypadkami, aby mógł w tych warunkach przedsiębrać jakieś poważniejsze decyzje. Pragnął przede wszystkim wypocząć. Powrócił więc pod drzwi głównej piwnicy i otwarłszy kłódkę jednym z wytrychów, zaryglował się od wewnątrz, poczym rzucił się na posłanie. Lecz i teraz miał przy sobie, pod kocem, plany cudownej „behy" i nawet przez sen obejmował ramieniem blaszane pudełko.

Spał długo, a kiedy wreszcie się przebudził, usiadł na pryczy i zbierał myśli, nie wiedząc w pierwszej chwili czy wszystko to, co odkrył, przybywszy do podziemi, jedynie mu się śniło, czy też przeżywał na jawie.

Tego rodzaju niepewność trwała jednakże krótko. Grochulski, przyszedłszy szybko do świadomości, uprzytomnił sobie we wszystkich szczegółach swoje odkrycie i przykre rozczarowanie opanowało go na nowo.

Nie wątpił już teraz, że Rachmil zniknął w jakiś tajemniczy i jemu tylko wiadomy sposób z podziemi, nie potrafił jednakże ani w części domyślać się co mogło być celem tego rodzaju postanowienia.

— A może jeszcze przyjdzie... — pomyślał bez przekonania. Nie tyle potrzebną mu była w tej chwili obecność Gutermana, co raczej wyzbycie się niepewności o jego istotnych zamierzeniach.

Szef wywiadu podniósł się z pryczy i wydobywszy z kieszeni zapałki zapalił naftową lampę, która dawała więcej światła od elektrycznej latarki, nie wyczerpując się w dodatku tak szybko.

Grochulski, jak przed tygodniem, tak i teraz zajrzał do skrytki w ścianie, gdzie znajdowała się kasetka z pieniędzmi, stwierdzając i tym razem ze zdumieniem, że nie zginął z stamtąd ani jeden banknot. Dowodziłoby to, że Rachmil, podobnie jak i wówczas, nie pokusił się o zdradę, lecz musiało stać się z nim coś niezwykłego.

— Kto wie czy znów nie Świder — pomyślał. — Przecież to diabeł, a nie człowiek i jeśli Rachmil nie potrafił być zbyt ostrożnym względem niego, mógł go opryszek podejść i teraz. Nie można wprawdzie przypuszczać, aby Guterman i teraz dał się złapać w jakąś pułapkę, lecz Świder mógł się w jakiś sposób uwolnić z więzów i zaatakować Rachmila, wchodzącego do jego piwnicy. — Tak, to możliwe... Muszę się tam udać natychmiast.

Z tym postanowieniem Grochulski ubrał się szybko i nie zapominając o niedostępnym browningu, spiesznie ruszył w stronę piwnicy, gdzie uwięziony był Świder.

Lecz i tutaj nie zastał nic nowego. Drzwi były zamknięte na kłódkę, a to już wykluczało możliwość zaistnienia któregoś z ostatnich przypuszczeń.

— Dureń jestem! — zaklął Grochulski z pasją, widząc, że niepotrzebnie traci drogi czas na uganianie się za stwarzaną przez samego siebie fikcją, zamiast zająć się poważniejszymi sprawami, a mianowicie sprawdzeniem autentyczności planów aparatu.

W jak najgorszym humorze wrócił do swej piwnicy i zabrał się do śniadania. Złożyło się na to, jak zwykle, kilka bułek z wędliną i parę łyków zimnej herbaty z termosa. Podjadłszy sobie, przygotował taką samą porcję dla Haczewskiego i zabierając ze sobą plany „behy" udał się do uwięzionego inżyniera.

Haczewski oczywiście już nie spał, lecz jak zwykle siedział na swym posłaniu ze słomy, apatyczny i nieufny, obrzucając swego prześladowcę ponurym spojrzeniem.

Grochulski, wchodząc do piwnicy, położył plany zaraz przy drzwiach, w kącie, aby nie mógł tego zauważyć inżynier, i powiesiwszy lampę na gwoździu, zbliżył się do więźnia. Nie wypuszczał przy tym z ręki browningu, w obawie, aby tamten nie zaatakował go znienacka.

— Przyniosłem panu śniadanie, panie inżynierze — przemówił, kładąc przed Haczewskim na słomie zawinięte w gazetę bułki.

Więzień nic nie odpowiedział, lecz jego spojrzenie wyrażało niepokój i zaciekawienie. Zdołał się już bowiem przekonać, że ile razy jego prześladowcy zamierzali z nim pertraktować na temat wydania tajemnicy aparatu, zawsze, po dłuższym przegłodzeniu go, przynieśli mu lepsze pożywienie.

Ponieważ jednak był zgłodniały dwudniowym postem, zabrał się natychmiast do jedzenia.

d. c. n.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Ambitny złodziej

Jak to niedobrze, kiedy człowiek mija się z powołaniem.

Jeden, naprzykład miał talent na muzyka, a został śpiewakiem i tylko na nerwach ludziom gra.

Drugi powinien być siłaczem cyrkowym, taki wielki i ciężki. A tymczasem zajął się pisaniem śmiesznych kawałków. Nic dziwnego, że dowcip też ma ciężki i że go czytelnicy przeklinają.

Również pan Walery Gąsiorek minął się z powołaniem. Miał zdolności na zduna, czy na murarza, a został złodziejem.

Jeszcze żadna kradzież mu się nie udała. Tu go łapią, tam go łapią. siedzi i siedzi. Nie zdąży wyleźć z mamra, już siedzi z powrotem.

Wstydu tylko narabia kolegom po fachu.

Ubrany chodzi, aż przykro spojrzeć. Spodnie wystrzępione jeden rękaw krótszy od drugiego, dziura na dziurze.

Niejeden żebrak takiego ubrania nie włożyłby.

I to ma być złodziej?

— Czy warto panu, panie Gąsiorek? — rzekł sedzia, wsadzając go po raz dziewiąty. — Weź się pan do czego innego, na złodzieja się pan nie nadajesz. Chyba nawet koledzy się pana wstydzą, w takich łachmanach pan chodzisz.

Zaraz po wyjściu z więzienia, udał się pan Gąsiorek do łaźni i po paru godzinach przyłapano go tam, kiedy buchał ubranie jakiemuś gościowi.

Znowu zasiadł na ławie oskarżonych.

— Oj patałachu, patałachu! — wzdychali koledzy pana Gąsiorka — nie będzie z ciebie pociechy.

— Jak człowiek ma gliniane ręce, to mu nic nie pomoże

— Z taką łamagą to na żadne roboty iść nie wolno, bo się nie uda, to każdy jeden wie. Ciągnie go do mamra, jak wilka do lasu.

— A, Gąsiorek! — zawołał pan sędzia wchodząc na salę. Znowu pan tu? Coś pan takiego narobił?

— Ubranie ukradłem jednemu frajerowi.

— Po co to panu było, panie Gąsiorek? Przecież mówiłem, że się pan na złodzieja nie nadaje.

— Ja widziałem, proszę sądu, że wpadnę.

— Tylko co

— Tylko chciałem raz przyjść do sądu w porządnym garniturze.

Poszedł na pół roku do paki.

ZE SPORTU

Końcowe tabele

ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI

Po niedzielnych spotkaniach końcowe tabele rozgrywek o wejście do ligi przedstawiają się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
I GRUPA			
Polonia	6	8:4	15:8
Gryf	6	7:5	14:14
Union Touring	6	6:6	14:16
HCP (Poznań)	6	3:9	8:18
II GRUPA			
Brygada	4	7:1	10.5
Naprzód	4	3:5	7:8
Podgórze	4	2:6	8.18
III GRUPA			
Unia	6	8:4	12:12
Resovia	6	7:5	20:10
Strzelec (J. Dolina)	6	6:6	8:10
Rcovra	6	3:9	7:15
IV GRUPA			
WKS Śmigły	4	8:0	18.6
WKS Grodno	4	3:5	9:18
Ruch (Brześć)	4	1:7	4:12

W uzupełnieniu wczoraj podanych wyników, zaznaczamy, że w Janow. Dolinie Resovia uległa miejscowemu Strzelcowi w stosunku 1:2 (1:1).

Konflikt w piłkarstwie śląskim

Odezwa prezesa P. Z. P. N. płk. Glabisza

Głośna sprawa zatargu między P.Z.P.N-em i Śląskim OZPN.-em pomimo osobstego pobytu na Śląsku prezesa P.Z.P.N. płk. Glabisza nie została niestety dotąd zlikwidowana.

W związku z zatargiem płk. Glabisz wydał do śląskich klubów piłkarskich specjalną odezwę.

Na wstępie płk. Glabisz zaznacza, że nie mogąc w inny sposób skomunikować się z piłkarstwem śląskim, — a nie chcąc dłużej przyglądać się bezczynnie destrukcyjnej robocie kilku malkontentów, zdecydował sprawę oświetlić za pośrednictwem prasy.

Po podkreśleniu znaczenia wielkiej roli Śląskiego OZPN w piłkarstwie polskim nakreślaniu istoty zatargu oraz napiętnowaniu b. członków zarządu okręgu za porzucenie pracy w pełni sezonu piłkarskiego jak również za utrudnianie pracy komisarza okręgu — płk. Glabisz zwraca się do Śląskich klubów piłkarskich z apelem, aby uchronili śląskie piłkarstwo przed nowym wstrząsem.

Ludzie, którzy nierozważnymi pociągnięciami torpedują normalny rozwój organizacji własnej pisze płk. Glabisz — i podkopują autorytet organizacji nadrzędnej, nie mogą stać przy sterze. Nie nauczyli się słuchać, więc nie mogą rozkazywać.

Na czele najważniejszego i największego okręgu najsilniejszej polskiej organizacji sportowej muszą stanąć ludzie zdyscyplinowani i roztropni w działaniu, przewidujący w myśleniu i pracujący bez uprzedzeń. W śląskim OZPN musi zapanować ład oparty na posłuchu i wzajemnym zaufaniu.

Szerzycieli anarchii trzeba usunąć zwłaszcza tych upartych nieprzejednanych. Musi ich spotkać zasłużona kara, bo nie ma w życiu zbiorowym szkodliwszej rzeczy, jak nadmierna pobłażliwość".

Na zakończeniu płk. Glabisz zwraca się do kierownków klubów śląskich z następującymi słowami:

Nie idźcie na lep demagogicznych haseł. Nie słuchajcie ludzi, którzy swych ambicyj i interesów klubowych nie potrafią podporządkować interesowi powszechnemu.

A pamiętajcie, że stanowimy jedną wielką rodzinę ludzi, pragnących, by młodzież polska była zdrowa, silna i odważna, by w uprawianiu sportu znajdowała radość i odprężenie. Pamiętajcie, że jesteśmy ze sobą związani, że tylko razem jesteśmy silni, że jestśmy wzajemnie sobie potrzebni.

Nie wierzcie tym, którzy wam mówią, że PZPN działa na waszą szkodę, że dybie na waszą zgubę. Zarząd PZPN nie składa się z „samobójców", którzy podcinają gałąz, na której siedzą. Składa się z ludzi którzy doskonale wiedzą, czym śląskie piłkarstwo już jest i czym być może i powinno w przyszłości.

Przyśpieszenie jego rozwoju jest i w przyszłości być musi jednym z naczelnych zadań PZPN.

Od Was zależy, czy ten proces ulegnią czy nie ulegnie zahamowaniu.

Komisarz Śląskiego OZPN dr Wojakowski w wywiadzie prasowym oświadczył, że ma wytknięte dwa cele: pracować tak ażeby życie sportowe szło normalnym torem i aby zwołać jak najrychlej nadzwyczajne walne zebranie celem wybrania nowych władz okręgu.



Grupa polskich harcerzy w pelerynkach podhalańskich przygotowujących się do defilady na Jamboree w Holandii.

Zakończenie marszu szlakiem Kadrówki

Powitanie na mecie w Kielcach.

W niedzielę o godz. 10.46 przed południem wkroczyła na metę w Kielcach pierwszą drużyna biorąca udział w marszu Szlakiem Kadrówki, powitana serdecznie przez publiczność i odegraniem „Pierwszej Brygady“. Była nią drużyna 33 pp. z kategorii drużyn wojskowych Następnie przez cały dzień przybywały kolejno dalsze drużyny. W czasie przybywania drużyn na metę unosiły się nad miastem samoloty rozrzucające ulotki propagandowe o znaczeniu czynu sierpniowego i rocznicy „Pierwszej Kadrowej“.

Wynki marszu były następujące:

W kategorii drużyn wojskowych pierwsze miejsce uzyskał 33 p. 750 pkt W kategorii II B.: 1) BMS. Łódź — 726.25 pkt

Wyniki w strzelaniu były następujące W klasie I-ej: 1) 33 p. uzyskując 25 pkt. W klasie II-ej A: 1) Z. S. Skarżysko — 29 pkt. W klasie II B.: 1) BMS. Łodź 32 pkt. Jest to najlepszy wynik w strzelaniu ze wszystkich drużyn. 2) Z. S. Janowa Dolina — 27 pkt.

Najlepszy czas marszu w klasie I uzyskał 33 pp. mianowicie 3:33.15 godz. W klasie II A. pierwsze miejsce zajął Z. S. Janowa Dolina 3:25.21 godz. W klasie II B: 1) Z. S. Gdynia 3:25.02 godz.

W końcu zostały rozdane nagrody. W klasie I-ej pierwszą nagrodę zdobył 33 pp., mianowicie puchar Prezydenta R. P. za ogólny wynik marszu. W klasie II B. nagrodę zdobył Z. S. Łódź. mianowicie rzeźbę „maszerujący strzelec“, wieczyście przechodnią, dar śp. Marsz. Piłsudskiego W kategorii II A. Zw. Strz. Skarżysko otrzymał nagrodę ministra spraw wojsk rzeźbę „strzelający żołnierz“.

———ooo———

Tabela ligowa

PO MECZU AKS. — WARSZAWIANKA

Po ostatnim meczu AKS. — Warszawianka tabela ligowa ukształtowała się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
A. K. S.	13	21	30.14
Cracovia	13	19	34:9
Wisła	10	14	25.9
Ruch	11	14	21:11
Warta	10	13	19:10
Warszawianka	12	12	21.31
Ł. K. S.	12	10	27.25
Garbarnia	11	9	18:21
Pogoń	10	8	9:15
Dąb	18	0	0:54

Mecz pływacki

POZNAŃ — POMORZE

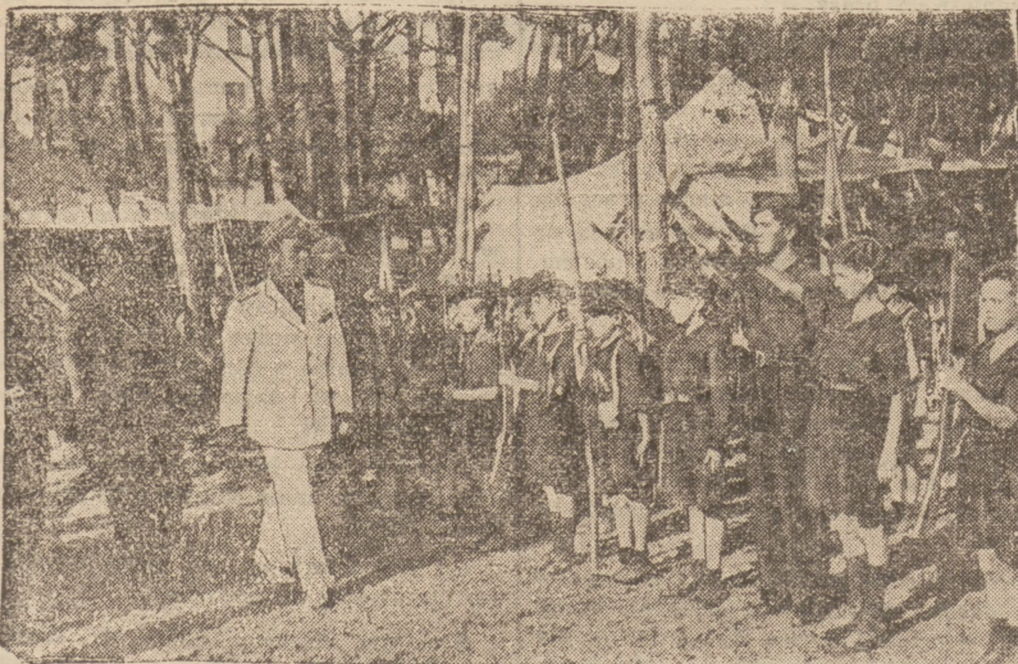
Urządzone z okazji 10-lecia istnienia Pomorskiego Okręgu Pływackiego między okręgowego zawody pływackie Poznań—Pomorze w Bydgoszczy zakończyły się wygraną Poznania 190:158. — Poznań zwyciężył w ośmiu konkurencjach, podczas gdy Pomorze tylko w czterech.

Niemcy-Francia 103:48 pkt.

MECZ LEKKOATLETYCZNY

W Monachium rozegrany został w niedzielę 11-ty międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pomiedzy Francją i Niemcami Francuzi nie stanowili oczywiście ... nego przeciwnika dla lekkoatleków niemieckich i przgrali wysoko w stosunku 48:103.

Niemcy wygrali wszystkie konkurencje z wyjątkiem skoku o tyczce, w której zwyciężył Francuz Vintousky, mając zresztą tę samą wysokość 3,90, co obaj Niemcy.



Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano na wizytacji obozu „Synów Wilczycy“, najmłodszych członków w organizacji faszystowskiej we Włoszech.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.